

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Święto narodowe Łotwy

Republika Łotewska i społeczeństwo łotewskie obchodzi dziś, 15 maja 1937 r., trzecią rocznicę dnia tak pamiętnego w dziejach wyjarzmionego narodu, że stał się on obecnie świętem narodem Łotyszów.

Gdy rozleciało się w gruzy Cesarstwo Niemieckie po wielkiej wojnie — władza okupantów germańskich znikła nad Bałtykiem. Powstał podówczas pierwszy rząd niepodległej Łotwy w dniu 17 listopada 1918 r. by na jutro ogłosić uroczyste niezawisłość i zjednoczenie narodu łotewskiego. Władzę pierwszego szefa rządu odradzającego się kraju wziął w swe ręce dr. Karol Ulmanis.

Był to dzień, gdy sprawiedliwość dziejowa zatryumfowała nad siłami potęg zaborczych. Zapoczątkował on organizację narodu łotewskiego, jako suwerena własnego losu. Przyniósł w konsekwencji uznanie powszechnej udziału nowej Republiki, która weszła do zespołu państw Europy po wojennej w charakterze równorzędnej jej członka. Łotwa obchodzi dzień 18 listopada corocznie jako pamiątkę narodzin swej niezawisłości w sensie przede wszystkim międzynarodowym.

Inne jest znaczenie dzisiejszego święta narodowego Łotwy, obchodzonego nie mniej uroczysto, niż kolejne rocznice 18 listopada 1918 roku. Zgromadzenie Narodowe łotewskie uchwaliło 15 lutego 1922 r. konstytucję młodej Republiki. Pod względem formalno-prawnym natchnienia do niej czerpane były z Zachodu, z konstytucji

Wejmarskiej Rzeszy Niemieckiej oraz innych pomników ustawodawstwa parlamentarnej demokracji, dostosowanych do poziomu życia tych, co odwiecznie żyli w słońcu niepodległości.

Po wejściu w życie tej konstytucji zakwitło w Łotwie rychło sejmowładztwo, a władze wykonawcze zostały bez reszty podporządkowane parlamentowi. Powtórzyła się na terenie tego kraju historia tak dobrze znana i u nas, w Polsce. Ciągłość i konsekwencja polityki zagranicznej i wewnętrznej stały się fikcją. Całe życie wypełniły rozgrywki wewnętrzne pomiędzy ambicjami i interesami klik i jednostek, którym uzdolnienia demagogiczne — a przeważnie i brak głębszych skrupułów — otworzyły drogę do Sejmu, a następnie i do pełni władzy w państwie.

Ten stan rzeczy stawał się szczególnie niepokojący wobec trudnego położenia politycznego młodego państwa. Rosja Sowiecka potrafiła sobie zjednać znacznie większą część łotewskiej socjalnej demokracji i przy jej pomocy prowadzić politykę, która szła ku uzależnieniu życia gospodarczego kraju od Rosji, dzięki wielkim zamówieniom, jakie otrzymywał przemysł łotewski od ZSRR. Warstwy robotnicze, rzemieślnicze i przemysłowe, zarówno jak handlowe, stawały się na tej drodze coraz bardziej zależne od potężnego sąsiada ze Wschodu. Niepojęta dągłość gospodarcza wymykała się z rąk. Z kolei przyszedł i kryzys ekonomiczny, szczególnie dotkliwy dla wsi łotewskiej. Rządy lewicy sejmowej



ULMANIS

nie potrafiły dbać o rolnictwo kraju, stanowiące rdzeń układu gospodarczego Łotwy, gdzie ponad 60% obywateli żyje na roli. Fala bankructwa objęła sfery wieśniacze tak gwałtownie, że gdy np. w roku 1937 uległo licytacji przymusowej 313 gospodarstw wiejskich, to w r. 1933 ilość ta wyniosła 430, a w ciągu pierwszych 3 miesięcy 1934 r. urosła powyżej 3.000! Trudności z bilansem płatniczym i utrzymaniem waluty do pełniły obrazu.

Katastrofa zdawała się zbliżać.

Wówczas to przyszła pamiętna dla Łotwy chwila wewnętrznego przełomu. Człowiek, który stanął ognis, w dniu 18 listopada 1918 r., na czele pierwszego rządu niepodległej Łotwy, przyszedł znów do roli decydującej w chwili groźnej dla ojczyzny. W no-

cy z 15 na 16 maja dr. Karol Ulmanis, wspomagany przez min. spraw wojskowych gen. Balodisa, opierając się na części garnizonu Rygi, ogłosił stan wojenny w państwie, zawieszając działalność partii politycznych i sejm.

Ciężka odpowiedzialność, jaką wziął na siebie dr. K. Ulmanis nie okazała się ponad jego siły. Udźwignął jej brzemień i sprostał koniecznościom dziejowym. Przywrócił powagę państwa, autorytet silnej władzy i poczucie jedności oraz solidarności na rodowej wśród Łotyszów. Twardą ręką zgłodził warcholstwo i wypenił prywatę.

Równocześnie rozpoczął uporczywą i konsekwentną politykę ekonomiczną. Łotwa przestała iść w kierunku dalszego uzależnienia się od Rosji Sowieckiej. Przemysł jej i handel zorientowane zostały na rynki zachodnie i skandynawskie, bądź neutralne politycznie bądź przyjazne. Gospodarstwo wiejskie zyskało należną opiekę państwa. Wysokiej jakości towary standardyzowane przemysłu rolnego (masło, bekony, jaja) szukały zbytu w przemysłowych krainach zachodniej Europy. Przemysł zwrócił się ku rynkom wewnętrznym. Nastąpiło znaczne uspokojenie i odprężenie w stosunkach obrotu pieniężnego. Odżył kredyt moralny i finansowy w kraju.

Ciężar gatunkowy państwa zyskał na powyższej metamorfozie bardzo znacznie w polityce zagranicznej. — Łotwa zaczęła od dn. 15 maja 1934 r.

dążyć do realizowania idei istotnej niezależności w stosunkach międzynarodowych, wysuwając metodę ścisłej neutralności wobec gry wielkich mocarstw sąsiednich oraz zasadę naturalnej solidarności interesów państw bałtyckich. Przy tych zamiarach państwo łotewskie kierować się usiłuje poczuciem trzeźwości i rzetelnego realizmu.

Nie jest rzeczą trudną dopatrzeć się analogii przeżyć Łotwy z maja 1934 r. do wypadków, przez jakie przeszła Polska o 8 lat wcześniej, również w pamiętne dni majowe r. 1926.

Zrozumienie doniosłości przełomu z dnia 15 maja 1934 r. dla przyszłości państwa i narodu jest w Łotwie powszechne; stąd też stał się on obok 18 listopada drugim dniem święta narodowego.

Dzień 18 listopada dla Łotwy — to dzień tryumfu nad wrogiem zewnętrznym. Dzień 15 maja — to rocznica zwyciężenia własnej słabości i wywyższenia konstruktywnych pierwiastków na powierzchni życia. To tryumf Łotwy narodowej, która koniecznościom rozwoju swej indywidualności etnicznej i mocy państwa — podporządkowała wszystkie inne względy.

Nie przeto dziwnego, że sprawcą tej przemiany, a dzisiejszy prezydent państwa, dr. Karol Ulmanis, podniósł wysoko autorytet swój moralny wśród rodaków i stał się dzięki niemu wodzem narodu łotewskiego w jej do dzisiejszej dobie listopadowej.

Goering znowu we Włoszech

WENECA, (PAT). — O godz. 16 min. 45 przybył tu specjalnym pociągami premier Goering powitany na dworcu przez miejscowe władze.

Jugosłowiański min. komunikacji przybywa do Polski

BIAŁOGRÓD, (PAT). W dn. 16 b. m. przybywa do Polski z wizytą oficjalną minister komunikacji królestwa Jugosławii p. dr. Mehmet Spaho. Minister Spaho przebywać będzie w Polsce 8 dn. Zamierza zwiedzić i zapoznać się bliżej z urządzeniami portowymi naszego wybrzeża morską oraz z polskimi wytwórniami materiałów kolejowych. Ministrowi Spaho towarzyszą dyrektor generalny jugosłowiańskich kolei państwowych p. Naumowicz oraz sekretarz osobisty.

Minister dr Mehmet Spaho ukończył studia niższe i średnie w Serajewie, studia prawnicze, zakończone dyplomem doktorskim, odbywał w Wiedniu. Pracował najpierw w sądownictwie, po czym w adwokaturze w Bośni. W r. 1918 został obrany członkiem Komitetu Narodowego, a 1 listopada tegoż roku komisarzem komunikacji, poczt i telegrafów w rządzie narodowym Bośni i Hercegowiny. W pierwszym gabinecie koncentracyjnym państwa S. H. S. był ministrem lasów i kopalń, potem do Konstytuancy, wybranym z Serajewia i Banialuki. W marcu 1921 w rządzie N. Pasicza był ministrem przemysłu i handlu, z którego to stanowiska ustąpił w lutym 1922 r., poświęcając się akcji politycznej. W wyborach 1923 r. wszedł do parlamentu na czele grupy 18 posłów. W r. 1924 był ministrem przemysłu i handlu. W czerwcu 1933 r. wrócił do rządu premiera Stojadinowicza, w którym objął teki ministra komunikacji. Minister Spaho jest jedną z najwybitniejszych osobistości jugosłowiańskiego świata.

Konferencja min. Becka

LONDYN, (PAT). — Min. Beck odbył wczoraj rozmowy z ministrami spraw zagranicznych Francji, Węgier i Finlandii.

O godz. 12 w poł. min. Becka odwiedził min. Delbos i zabawił około godziny, przy czym w ciągu tego czasu obaj ministrowie spraw zagranicznych Francji i Polski dokonali przeglądu interesujących oba rządy spraw Popołudniu, o godz. 5 odwiedził min. Becka minister spraw zagr. Węgier Kanya, o godz. 6 przybył do min. Becka min. spr. zagr. Finlandii Holsti.

Powstańcy bombardują „Żelazny Pas“

SAN SEBASTIAN, (PAT). — Radiostacja tutejsza komunikuje, że oddziały powstańcze zbliżyły się już do „żelaznego pasa“, stanowiącego ostat-

nią linię obronną Bilbao, oraz dodać, że bombardowanie tych pozycji przez artylerię i lotnictwo powstańcze rozpoczęło się w dniu dzisiejszym.

Franko nie gwarantuje niepodległości Baskom

ST. JEANDE LUZ, (PAT). — Agencja Havasa donosi, że jeden z dyplomatów hiszpańskich zbliżony do rządu w Burgos przeprowadził w Bilbao

rozmowy z osobami, stojącymi blisko rządu baskijskiego.

W rozmowach tych, noszących charakter oficjalny, poruszona została również kwestia proklamacji, zrzuconych ostatnio przez samoloty powstańców na Bilbao. Na zapytanie, czy treść tych proklamacji należy uważać za zagwarantowaną przez gen. Franco autonomii kraju Basków, dyplomata odpowiedział przecząco. — Utrzymana natomiast zostanie dawna organizacja „Fueros“ przyznająca pewne przywileje autonomiczne władzom samorządowym.

Rekonstrukcja rządu greckiego

ATENY, (PAT). — Nastąpiła tu wczoraj rekonstrukcja gabinetu greckiego. Ministrem spraw wewnętrznych mianowany został generał w st. spoczynku Dourantis, ministrem handlu — Kritikos, kupiec Grosista.

Inspekcja p. Premiera w Lubelskim

LUBLIN, (PAT). — Dn. 14 maja r. prezes rady ministrów i min. spr. wewn. gen. Sławoj Składkowski przybył na teren woj. lubelskiego i przeprowadził inspekcję powiatów: zamojskiego, tomaszowskiego, hrubieszowskiego, chełmskiego, lubelskiego i m. Lublina.

Evakuacja Bilbao



Hiszpańskie dzieci w francuskim porcie La Rochelle, dokąd przywieziono je z zagrożonego Bilbao.

Nie będzie zwwyżki cen mięsa

WARSZAWA, (PAT). — Prasa do nosi, że związek eksporterów bekoni i artykułów zwierzęcych, wspólnie z akcją urzędową, zmierzającą do obniżenia kosztów utrzymania, w których produkty mięsne odgrywa ją bardzo ważną rolę, złożył w dniu 13 bm. za pośrednictwem dyrektora związku St. Gaynego i kierownika sekcji Tadeusza Kłosowskiego następujące oświadczenie na ręce dyrektora Igińskiego, członka komisji kontroli cen:

— Przy obecnym poziomie cen trzody chlewnej i podaży surowca na rynkach krajowych, polski związek eksporterów bekoni i artykułów zwierzęcych, na podstawie porozumienia z zainteresowanymi członkami, nie znajduje potrzeby do podwyższenia obowiązujących w tej chwili cen na karmalnych mięsa i przetworów mięsnych.

Przetwórnictwo mięsne, zrzeszone w związku, zaopatruwały i nadal zaopatrują swe sklepy w dostateczną ilość towaru, przy czym ceny na wędliny i mięso sprzedawane w detalu, nie przewyższają obowiązujących cen maksymalnych, a w większości wy-

padków sprzedawane są po cenach niższych od obowiązujących.

Polski związek eksporterów bekoni i artykułów zwierzęcych jest zdania, że jakiegokolwiek bądź tendencje, zmierzające do zwiększenia cen mięsa i artykułów mięsnych są absolutnie niezasadne.

Oświadczenie to niewątpliwie będzie przyjęte z zadowoleniem przez szerokie rzesze spożywców, zaniepokojonych pewnym podrażnieniem żywności, a szczególnie cięższej trzody chlewnej w ostatnich kilku miesiącach w stosunku do cen ze stycznia i lutego br.

Należy przypuszczać, że w zrozu mieniu wagi prowadzonej przez rząd akcji utrzymania cen na niezmiennym poziomie, również rzeźnicy i wędliniarze zrezygnują ze zwwyżki cen mięsa i jego przetworów, która — jak nam wiadomo — jest od pewnego czasu przedmiotem starań i usiłowań niektórych grup spośród branży mięsnej na terenie stolicy.

Jednocześnie powinna nastąpić obniżka niektórych kosztów wymiany towarowej w handlu i przetwórstwie mięsnych.

Ofiarność obywatelska na rzecz Funduszu Obrony Narodowej



Uroczyste wręczenie Marszałkowi Polski Edwardowi Smigłemu-Rydzowi czeku na 130.000 złotych przez pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, na Fundusz Obrony Narodowej. Zdjęcie nasze przedstawia Marszałka Edwarda Smigłego-Rydzę, w otoczeniu delegacji pracowników Ubezpieczalni, którzy wręczyli P. Marszałkowi czek.

Kontrtorpedowiec angielski storpedowany przez łódź podwodną?

ALMERIA, (PAT). — Według nie potwierdzonych wiadomości, kontrtorpedowiec angielski „Hunter” został storpedowany przez łódź podwodną nieznanej narodowości.

Wskazywałyby na potwierdzenie tej hipotezy uszkodzenia, jakie odniósł pancerny okręt. Przypuszczenie, jakoby „Hunter” natrafił na dryfującą minę, nie potwierdza się.

Do Almerii przybył ma dziś brytyjski admirał, dowódca 3 eskadry krążowników. Admirał stanie na czele komisji śledczej.

OFIARY

LONDYN, (PAT). Oficjalnie komunikują, że liczba ofiar na okręcie „Hunter” wynosi 8 zabitych i 14 rannych. Ranni znajdują się obecnie na pokładzie okrętu powstańczego „Jalme Primero” i zostaną przeniesieni na pokład statku szpitalnego „Malne”, który wyruszył z Gibraltaru do Almerii i natychmiast powróci z rannymi do Gibraltaru.

M I N A.

LONDYN, (PAT). — Reuter komunikuje: admiralacja ogłasza, iż według wyników wstępnego dochodzenia

torpedowiec „Hunter” wpadł na płyczącą minę.

Jest mało prawdopodobnym, by dalsze szczegóły w tej sprawie zostały uzyskane przed umieszczeniem uszkodzonego torpedowca w dokach. Czyżby nie było już przygotowania do odprowadzenia torpedowca do Gibraltaru.

ALMERIA, (PAT). Specjalny wysłannik Havasa donosi, że w brytyjskich i hiszpańskich kołach oficjalnych panuje przekonanie, że uszkodzenie kontrtorpedowca „Hunter” wywołane zostało przez załozoną u wejścia do portu minę.

Niemcy wyplerają się

BERLIN, (PAT). W związku z wiadomością podaną przez Agencję „Fehos”, jakoby angielski torpedowiec „Hunter” został storpedowany przez torpedowiec niemiecki, niemieckie biuro informacyjne stwierdza, iż istnieje dwuletnie do przyczyny katastrofy torpedowca „Hunter”.

Według pierwszej wersji wpadł on na minę, według drugiej został storpedowany przez niemiecki torpedowiec. Niemieckie biuro informacyjne stwierdza, iż ta druga wersja z punktu widzenia fachowego i biorąc pod uwagę stanowisko, które nie wytrzymuje krytyki.

Pogrzeb ś. p. red. Beaupre



WARSZAWA, (PAT). — Wczoraj o godz. 10.30 w kościele św. Krzyża zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. dr. Antoniego Beaupre, b. naczelnego redaktora „Czasu” i wybitnego członka organizacji dziennikarskich polskich i międzynarodowych.

Na nabożeństwie obecni byli oprócz rodziny, liczni przedstawiciele dziennikarstwa, organizacji konserwatywnych, znajomi i przyjaciele zmarłego.

Po nabożeństwie trumne wynieśli na barkach członkowie redakcji „Czasu” do samochodu, który zawiezie ma zwłoki do Krakowa, gdzie odbędzie się pogrzeb.

Stabilizacja cen rolni w USA.

NOWY JORK, (PAT). Powracając do Waszyngtonu po 18 dniowym urlopie, prezydent Roosevelt oświadczył dziennikarzom, że zamierza wprowadzić nadal w życie zarządzenia, przewidziane przez New Deal, a zwłaszcza dążyć do stabilizacji cen produktów rolnych na właściwym poziomie.

Depesze P. Prezydenta R. P. z powołań koronacji w Londynie

WARSZAWA, (PAT). — Z okazji koronacji J. K. M. króla Jerzego VI Pan Prezydent R. P. przesłał pod jego adresem telegram treści następującej:

„Proszę Waszą Królewską Mość o przyjęcie z okazji Jego koronacji stałych moich oraz całego narodu Polskiego życzeń i gorących życzeń szczęścia osobistego Waszej Królewskiej Mości, chwały Jego panowania oraz pomyślności Jego Imperium. IGNACY MOŚCICKI”.

W odpowiedzi J. K. M. król Jerzy VI przesłał pod adresem Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego telegram treści następującej:

„Jak Najszczęśliwiej dziękuję Panu Prezydentowi za uprzejme życzenie przesłane mi w imieniu narodu polskiego z okazji mojej koronacji i głęboko oceniam wyrażone w ten sposób przez Pana Prezydenta przyjazne uczucia. JERZY VI”.

Walny zjazd Zw. Legionistów

WARSZAWA, (PAT). — Komenda Naczelna Zw. Legionistów Polskich zwołała na dz. 24 bm. do Warszawy nadzwyczajny walny zjazd delegatów dla załatwienia spraw organizacyjnych związku.

Heile Selassie wybiera się do Turcji

STAMBUŁ, (PAT). Prasa turecka donosi o mającym nastąpić w połowie czerwca przyjeździe do Stambułu Heile Selassie'go w towarzystwie córki oraz siostry. Po kilkudniowym pobycie w Stambule Heile Selassie uda się do Palestyny, gdzie przebywa jego żona.

W 24 godziny z Anglii do St. Zjedn.

NOWY JORK, (PAT). — Lotnicy Merrill i Lambie wylądowali na lotnisku Floyd Bennett o godz. 16.35 według czasu nowojorskiego, to zn. w 24 godziny i 22 minuty po wystartowaniu z Anglii. Ustawili oni nowy rekord lotu nad Atlantykiem ze wschodu na zachód.

Kronika telegraficzna

— SAMOŁOT JAPONSKI „BOSKI WIATR” wystartował wczoraj o godz. 8.10 w drogę powrotną do Tokio.

— KS. WINDSONU w przyszłym poniedziałek lub wtorek ma złożyć dziennikarzom oświadczenie w sprawie daty i miejsca ślubu. W czwartek książę przyjął swego adwokata londyńskiego.

— LOTNICY MERRILL I LAMBIE wylądowali w miejscowości Wooster w st. Massachussets.

— PAPIEŻ PIUS XI przyjął wczoraj na audiencji prymasa Polski ks. kard. Hłonda.

— SPADŁ SAMOŁOT. W pobliżu Brasowa wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot wojskowy spadł z powodu defektu w silniku z wysokości 60 mtr. Pilot, młody podpor. poniósł śmierć na miejscu, radiotelegrafista zmarł w drodze do szpitala.

— W KANAŁE KILŃSKIM zderzył się statek lotewski „Kurbade” ze statkiem niemieckim „Nordcoke”. Oba statki zostały poważnie uszkodzone. 3-ch członków załogi zostało rannych.

— LOTNIK LEWONIEWSKI zamierza dokonać na nowym samolocie Amfibii Douglas, sprowadzonym niedawno z Ameryki, przelotu Leningrad — Sewastopol bez lądowania.

Samolot ten rozwija szybkość 250 km.

— DELEGACI PRAC. AUTORUSOWYCH w Londynie postanowili kontynuować strajk 17.439 głosami przeciwko 1.776.

— BŁOK SKALNY SPADŁ wczoraj w miejscowości Costadi w pobliżu Vittorio Veneto. Na pomoc pośpieszyła straż ogniowa i wojsko. Obsunięcie się skały nastąpiło o świcie i zniszczyło kilka domów.

— STRAJK W WYTWÓRNIACH STALI Mych i 7 rannych.

Jones Langhlin, zatrudniający 27 tysięcy robotników zakończył się wczoraj popołudniu. Przedstawiciele związków robotniczych podpisał z pracodawcami prowizoryczną umowę.



teraz tylko

6 groszy

Jakość zawsze ta sama

Zebranie Rady Naukowej Państwowego Instytutu Kultury Wsi

WARSZAWA, (PAT). W dniu 14 maja odbyło się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych pierwsze Zebranie Rady Naukowej Państwowego Instytutu Kultury Wsi. Obrady poświęcone były omówieniu prac Instytutu. Zebranie w zastępstwie prezesa rady prof. Władysława Grabskiego otworzył prof. dr. Witold Stanisławski, rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Po przemówieniu ministra Poniatońskiego, które dotyczyło poglądu rządu na prace Instytutu wygłosił referat programowy dyrektor Instytutu dr. Józef Chłasiński, docent Uniwersytetu J. P. w Warszawie.

Na wstępie referatu prelegent przedstawił zadania Instytutu według dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej i statutu. Zadania te są następujące: 1) Badania za gadnień związanych z kulturą wsi, 2) Opracowywanie metod pracy nad podniesieniem kultury wsi, 3) Pośrednictwo w zakresie metod pracy.

Zgodnie więc z celami, dla których został powołany, Instytut sam przez się nie prowadzi realizacyjnej akcji społeczno-kulturalnej na wsi. W pierwszym okresie działalności Instytutu na czoło wysu nięte zostały problemy badawcze. Całościowo tych problemów ujął prelegent w cztery działy: 1) Wiedza jako zbiorowość, jej potrzeby, instytucje i przemiany. 2) Wiedza i kultura. 3) Warstwa chłopska w narodzie polskim. 4) Badania metod i wyników akcji społeczno-kulturalnej na wsi.

Zadania Instytutu w wymienionym zakresie mają na celu:

a) Opracowanie społeczno-kulturalnej psychologii wsi w Polsce, przedstawiającej odrębność różnych form życia wiejskiego w Polsce i dającej podstawę dla uchwycenia najistotniejszych procesów i przemian społeczno-wiejskiego w ich zróżnicowaniu terytorialnym.

b) Opracowanie zasadniczych problemów stosunków wsi i miasta w Polsce na podstawie ekonomiczno-społecznej i kulturalnej struktury całej Polski oraz różnych jej dzielnic.

c) Opracowanie rozwoju warstwy chłopskiej, jej stosunku do innych warstw i jej roli w narodzie polskim.

d) Opracowanie wyników i metod akcji społeczno-kulturalnej na wsi.

Do realizacji tych zadań Instytut będzie dążyć przez szczegółowe opracowania reprezentacyjnych miejscowości i regionów, instytucji, ruchów i specjalnych zagadnień oraz przez prace o charakterze syntetycznym.

Na czoło prac badawczych w roku najbliższym dyrektor Instytutu wysunął następujące zagadnienia: 1) Zagadnienie przepływu ludności ze wsi do miasta, 2) Zagadnienie inteligencji pochodzenia wiejskiego, 3) Zagadnienie akcji bibliotecznej i czytelnictwa, 4) Zagadnienie uniwersytetów ludowych.

Wymienione studia są już znacznie zaawansowane i pierwsze publikacje są przewidziane na jesień r. b. Poza tym zapoczątkowano już inne studia, o których szczegółowo informuje program pracy na rok 1937 P. I. K. W.

Referat programowy wywołał ożywioną dyskusję.

Polscy bokserzy biją Dessau 12:4

DESSAU, (PAT). Reprezentacja bokserów Polski, wracająca z mistrzostw Europy w Mediolanie zatrzymała się w Dessau, gdzie rozegrała towarzyski mecz bokserów z miejscową reprezentacją wzmocnioną bokserami Magdeburga i Berlina. Reprezentacja bokserów Polski walczyła pod firmą reprezentacji Poznania. Wystąpiła ona bez Chmielewskiego i Polusa odnosząc jednak zdecydowane zwycięstwo w stosunku 12:4. Formalnie ogłoszony wynik brzmiał nawet 15:1 dla Poznania, gdyż Niemcy w muszce i średniej wadze mieli nadwagę.

W wadze muszki Sobkowiak zwyciężył z Liwowskim (Magdeburg). Polak wygrał pierwsze dwie rundy, a przegrał trzecią. W tym ostatnim starciu znalazł się nawet raz na deskach.

W koguciej Czortek znokautował Płuhę z Dessau w trzeciej rundzie, mając drugoczną przewagę nad przeciwnikiem.

W piórkowej Koziołek wygrał na punkty z Wienskowskim (Magdeburg). Koziołek wygrał dość pewnie a w drugiej rundzie postąpił nawet Niemca na deski.

W lekkiej Wozniakiewicz wygrał na punkty z Seebachem (Dessau) małą przewagę we wszystkich trzech rundach.

W półśredniej Sipiński osiągnął za ledwie remis z Zoostem z Dessau.

W średniej Kazimierzczak przegrał z Richterem. Niemiec wygrał zasłużenie. Polak wykazał bardzo słabą kondycję.

W półciężkiej Szymura pokonał zdecydowanie Lengkaza, przy czym Niemiec był bliski nokautu a tylko gong go uratował.

W ciężkiej Piłat znokautował w drugiej rundzie berlińczyka Goerigka. Późnym wieczorem polscy bokserzy opuścili Dessau udając się z powrotem do kraju.

Drugi dzień procesu jedenastu w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

W drugim dniu procesu jedenastu w Warszawie adwokat Sukienicka rozważa punkty oskarżenia, analizując je i udowadniając ich nikłą moc dowodową. Podobnie jak większość następnych mówców, ocenia krytycznie dane konfidencjonalne, starając się wykryć w nich sprzeczności. Charakteryzuje oskarżonego Dąbrowskiego, mówi o jego humanitarystyce, który powołał ich radykalne poglądy. Adwokat Kulikowski powołuje o Petruszewicz, jako o człowieka ścisłych zainteresowań przyrodniczych, a pozbawionego wszelkiego zmysłu społecznego i politycznego, a nawet elementarnych wiadomości z tej dziedziny. Genetę powołania grup o lewicowo-radykalnych poglądach wywodzi „z boju z red. Mackiewiczem”.

W doskonałym pod względem formy i z wielką ekspresją wypowiedziąm przemówieniu, adwokat Berenson określa proces jako nieszczerły, oskarżenie ja-

ko wynik defetyzmu przed nielustniejącymi niebezpieczeństwami. Zdaniem adwokata Berensona prokurator nie ma mocnych dowodów, z drobnych poszlak tworzy „słonia dowodowego”.

W przemówieniu adwokata Berensona, jak i następnych mówcy adwokata Szumańskiego (oba są starymi działaczami P. P. S.) dają się wyczuć aktualne akcenty polityczne.

Dochodziło do dość ostrych ustarek słownych z prokuratorem. Adwokat Szumański pyta między innymi prokuratora, czy Polskę chce on oddać „tym, co rzucił całą petardę” i twierdzi, że pokolenie, które Polskę wywalczyło, odda ją temu pokoleniu, którego przedstawicielami są oskarżeni.

Prokurator w odpowiedzi analizuje i podtrzymuje argumenty aktu oskarżenia i kończy podkreśleniem, iż w Wilnie stał się walcącym o Polskę, w Wilnie powstał ców 1931 i 1863 r., w Wilnie Ziuka Pił-

sudskiego dopiero oskarżeni wprowadzają hymn międzynarodówki.

Następnie krótko replikują obrońcy. Cała merytoryczna część dyskusji dotyczy w ogromnej mierze faktów znanych z procesów w sądzie okręgowym i apelacyjnym w Wilnie.

Często również wypływa nazwisko redaktora Mackiewicz.

Według opinii obecnych na rozprawie dziennikarzy stołecznych przemówienia procesowe trwały na poziomie rzadko spotykanym w Warszawie. Czuł w nich było dużo subiektywnego przyjęcia się sprawy tak ze strony oskarżenia jak i obrony.

W ostatnich słowach oskarżenia zaprzeczano prawdziwości rolnych im zarzutów i powiadało, że są związani z Polską i kulturą polską.

Wyrok oczekiwany z dużym napięciem. będzie ogłoszony dziś w sobotę o godz. 12-tej.

Sprawa Bruno Jasieńskiego

W poszukiwaniu „japono-niemieckich trockistów” i różnego rodzaju „szpiegów-dywertantów” stalinowskie organy bezpieczeństwa nie omie szkały również zajrzeć do t. zw. „inży nierów dusz ludzkich”, zrzeszonych w Związku pisarzy sowieckich. I o dziwo! Okazuje się, że właśnie wśród pisarzy sowieckich, którym z woli Stalina, jako „inżynierom dusz ludzkich”, było powierzane urabianie dusz obywateli sowieckich, różnych szkodników znalazło się bodajże najwięcej.

Któż np. mógł przypuszczać, lub nawet pomyśleć, że taki Bruno Jasieński, autor „Słowa o Jakóbku Szeli” głośnej swego czasu powieści „Pa łą Paryż” i wielu, wielu innych utworów, jest kanalią z pod ciemnej gwiazdy, prawie że od urodzenia. Tym bardziej, że Jasieński, członek zarządu Zw. pisarzy sowieckich, nie dalek jak w styczniu, beztłonie gromił w „Izwestiach” Piatakowa, Radka i towarzyszy, za zdradę ojczyzny sowieckiej, za szkodnictwo w budownictwie socjalistycznym, za zaprzecanie się Niemcom i Japończykom i t. d. i t. p. I jeszcze jak gromił w swych artykułach, drukowanych w „Izwestiach” p. t. „Bonapartyści”, „Profesor dwulicowości” i t. d., ten stalinowski „inżynier dusz ludzkich”, tak odmalował dusze oskarżonych, że jako jedynego lekarstwo na ich przekształcenie zalecał... kule, ażeby w ten sposób oczyścić raz na zawsze ziemię sowiecką od jeszcze jednej „zgrai nie poprawnych psów faszystowskich”.

„Sprawiedliwość” stalinowska, jak wiadomo, nie uwzględniła w całości wskazań Jasieńskiego. Czterech z pośród siedemnastu „psów faszystowskich” Stalin niewiadomo w jakim celu pozostawił przy życiu i posadził do więzienia. Wśród nierozstrzelanych znalazł się również Karol Radek, nazwany przez Jasieńskiego „profesorem dwulicowości”.

Obecnie Radek, o ile ma możność, nie bez pewnej satysfakcji może czytać w prasie sowieckiej iż niemniej szym „dwulicowcem” od niego, okazał się również jego kolega Bruno Jasieński. Od połowy kwietnia bowiem, prasa sowiecka raz po raz zamieszcza sprawozdania z różnych posiedzeń Związku pisarzy sowieckich, z których dowiadujemy się o Bruno Jasieńskim rzeczy rewelacyjnych.

Jak wynika bowiem z „Prawdy” moskiewskiej, sprawa Jasieńskiego była rozpatrywana na zebraniu grupy partyjnej Związku pisarzy sowieckich dwukrotnie. Pierwszy raz w jego obecności w drugiej połowie kwietnia. Już wówczas czyniono mu zarzuty, że razem z Auerbachem, Kirszenem i Afinogenowem sabotował różne zarządzenia partii. Przyczynę takiego postępowania koledy Jasieńskiego widzieli w tym, iż on swego czasu pozostawał w bardzo bliskich stosunkach ze... szpiegiem Dabalem, znanym działaczem komunistycznym w Polsce, rozstrzelanym rok temu w Związku sowieckim. Poza tym Jasieńskiemu zarzucono, iż za jego rekomendacjami przedostało się do Związku sowieckiego dwóch szpiegów z Polski. Nazwisk jednak tych szpiegów prasa sowiecka nie podawała.

Jasieński wówczas bronił się jak mógł, za co był jeszcze bardziej atakowany i po zakończeniu zebrania... aresztowany.

Od tego czasu upłynęło przeszło dwa tygodnie. Wydawało się, że sprawa Jasieńskiego jest już zakończona. Lecz oto „Prawda” z 12 maja wraca do Jasieńskiego ponownie, komunikując, że 11 maja na zebraniu grupy partyjnej Związku pisarzy omawiano sprawę Jasieńskiego po raz drugi. Na zebraniu tym ustalono rzeczy następujące.

Sprawa o przyjęciu Jasieńskiego w poczet członków partii komunistycznej Związku sowieckiego była rozstrzygnięta pozytywnie w r. 1930 przez sześciu członków kolektynu partyjnego gazety „Trybuna Radziecka”. Z pośród tych sześciu, którzy głosowali za przyjęciem Jasieńskiego do partii, pięciu było niebawem zlemas kowanych, jako szpiegów i trockistów. Ta okoliczność — pisał „Prawda” — rzuca dość jaskrawe światło na to, w jaki sposób i komu zawdzięczając Jasieński został członkiem partii”. W dalszym ciągu swych sensacyjnych oskarżeń „Prawda” powołuje się na doniesienia wydawany w Wilnie lewicowy dwutygodnik „Karta”. „W czasopiśmie „Karta” — czytamy w „Prawdzie” — wydawanym w Wilnie w Nr. 2 z 1936 r. opublikowano dwa listy, które Bruno Jasieński pisał w r. 1926 podczas swej bytności w Paryżu do niejakiego „kochanego Dodo”. Z tych listów wynika, że w r. 1920 Jasieński był ochotnikiem w armii polskiej i prawdopodobnie walczył przeciwko Związkowi sowieckiemu. A w r. 1926 sądził z tych listów Bruno Jasieński był członkiem paryskiego „syndykatu polskich pisarzy”. Jest to faszystowskie zniekształcenie faktów przy polskiej ambasadzie w Paryżu”.

Na zebraniu grupy partyjnej pisarzy sowieckich, zostało ujawnione, że Jasieńskiego „Pałą Paryż” w swoim czasie było wydane w języku pol-

skim z przedmową polskiego pisarza faszysty Kaden-Bandrowskiego. Jasieński zaś będąc już w owym czasie członkiem francuskiej partii komunistycznej, otrzymał za faszystowskie wydanie swej książki honorarium”.

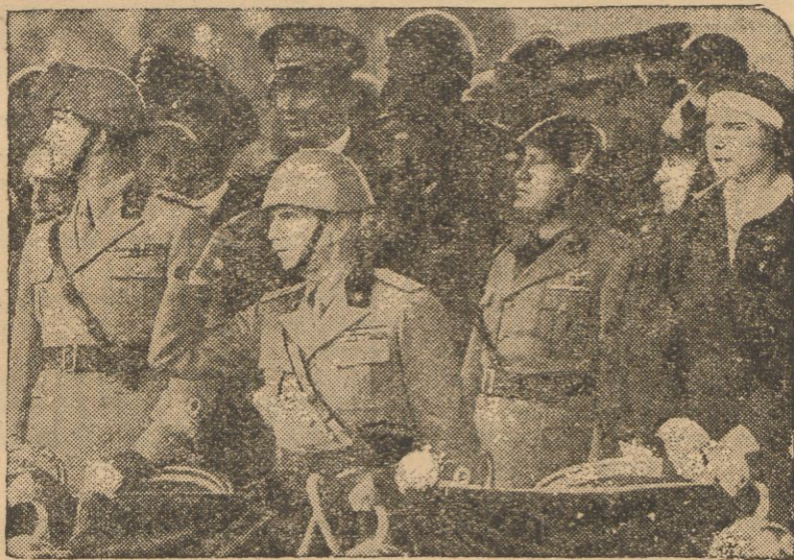
Niejaki Lachuti, na wspomnianym zebraniu opowiedział również o tym, co porabiał Jasieński w Tadzysztanie, dokąd był wysłany ze specjalną misją przed wszechzwiązkowym zjazdem pisarzy sowieckich. Zamiast wykonać zlecenia Zarządu Związku pisarzy, Jasieński, z kolegami zamieszkał w Stalinabadzie w domu Rady komisarzy Ludowych, obstałował sobie dwóch kucharzy i urządził niebawem wprost orgię. Co więcej niejaki Wasiliew, podczas tych pijatyk opowiadał „pikantne i kontrrewolucyjne anegdotki”, a „komunista” Jasieński, jak pisał „Prawda” — zachęcając chichotał i t. d.

Słowem, wszystko wskazuje na to, jak pisze dalej „Prawda”, że „Jasieński to najbliższy współtowarzysz trockisty Auerbacha. Wśród ludzi, którzy rekomendowali go do partii, był szpieg Dabal. Sam Jasieński udzielał swego mieszkania Wardurskiemu, obecnie zdemaskowanemu polskiemu wywiadowcy i t. d. Całe otoczenie Jasieńskiego było na tyle podejrzanym, że trzeba tylko dziwić się, jak ten pan tak długo utrzymał się w roli komunisty i pisarza sowieckiego”.

Oczywiście, że po tym wszystkim Jasieńskiego jednomyślnie wydano z partii. Jaki będzie jego dalszy los nie trudno przewidzieć. Pozostali na wolności jego wczorajsi koledzy przy najbliższej okazji, kiedy sądy Stalina będą badały duszę również stalinowskiego „inżyniera dusz ludzkich”, prawdopodobnie nieomieszczą przy pomniku Jasieńskiemu to, co on pisał o Radku. Wątpliwą bowiem jest rzeczą, ażeby znaleźli lepsze lekarstwo na przekształcenie duszy Jasieńskiego, jak to, które Jasieński zalecał zastosować w stosunku do Radka i innych.

Zet.

W pierwszą rocznicę stworzenia Imperium Rzymskiego



W I-ą rocznicę stworzenia Imperium Rzymskiego, w skład którego weszła podbiła Abisynia, odbyły się w całej Italii wielkie uroczystości i manifestacje narodowe włoskie. W Rzymie odbyła się wspaniała defilada, którą przyjął król Wiktor Emanuel III-ci i faktyczny twórca Imperium szef rządu włoskiego Mussolini. Zdjęcie przedstawia króla Wiktora Emanuela i Mussoliniego, odbierających defiladę.



„Szkoda wydatków na chorobę”

mawiał Kneipp. — Żyć więc roz-
tropnie, i zachować zdrowie! Jest to
przyjemniej i mniej kosztuje. A codziennym
warunkiem zdrowia jest dobre i niedrogi
śniadanie z

Kawy Słodowej Kneippa!

Sensacje dnia

„Polski Strajk” Haliny Krahelskiej przed sądem

Przed Sądem Grodzkim w Warszawie przy ul. Kruczej toczy się proces b. in spektorki pracy p. Haliny Krahelskiej, oskarżonej o zniewagę władz administracyjnych i policji w książce p. t. „Polski Strajk”.

Książka ta powstała na tle krwawych wypadków w Krakowie, które nastąpiły w związku ze strajkiem okupacyjnym w fabryce „Semperit”. Książka została skon-

fiskowana. Następny nakład ukazał się z białyimi plamami.

Oskarżona nie przyznaje się do zamia ru zniewagi władz, wyjaśniając, iż książka ma charakter reportażu i inkryminowa ne ustępy znalazły się w niej, jako zda nia wypowiadane przez opisywane oso by, nie wyrażają zaś poglądów autorki. Strony postawiły wniosek o powołanie szeregu świadków.

Nieczne praktyki znachorów w Warszawie

Inspektorzy Zjednoczenia T-siw Ople ki nad Zwierzętami R. P. ujawnili podczas Inspekcji, przeprowadzonej w ostatnich dniach na terenie Warszawy niesłychane okrucieństwo, które stosowane było przez f. zw. znachorów, zajmujących się „prak tyką lekarską”.

W wypadkach np. „kolki” u koni, gdy zdarza się nierzaz zatrzymanie moczu (przeważnie wskutek dźwignia nadmier nych ciętarów) — znachorzy stosują zde j mowanie t. zw. paskudnika. Operacja po lega na wycięciu dolnej powieki oka cho rego konia i zasypaniu rany solą, lub siarczanem miedzi.

Okaleczone w ten sposób oko wypły wa, a zwierzę cierpi niezwykle katusze.

Tymi właśnie „zabiegami” tłumaczy się tak znaczny procent ślepych koni w Polsce.

W czasie lustracji przeprowadzonej niedługo na zapadłej prowincji, a w Warszawie wykryto, że zabieg znachor skie, powodujące tak straszne bóle i ka leciwa, dokonane były na koniach, nale żących do kilku furmanów.

We wszystkich wypadkach spisano pro tokóły i sprawcy tych bestialskich czy nów będą surowo ukarani.

Skazanie b. sekretarza sądu

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okrę gowym w Warszawie zasiadł b. sekretarz 21 oddziału Sądu Grodzkiego Jan Sza szewski, oskarżony o nadużycia. Obok Sza szewskiego odpowiadał i drugi b. ur zędnik sądowy Antoni Pancyleusz, który został już swego czasu skazany w innym procesie na 2 i pół roku więzienia.

Akt oskarżenia zarzucał obydwu na

dużycia polegające na podrabianiu podpi sów i podejmowaniu kwot z podziałów, dokonanych przez sąd, przywłaszczaniu różnych sum ef. c.

Sąd uznał winę oskarżonych za udo wodnioną i skazał Sza szewskiego na 3 le ta więzienia i pozbawienie praw na okres lat 6 oraz Pancyleusza na półtora roku więzienia.

Jagoda Wawrzyniec pochodzi z Małopolski Wschodniej?

Doniesienia prasy ukraińskiej

Prasa ukraińska podaje za amerykań ską prasą ukraińską wiadomość o aresz towanym niedawno szefie GPU, Jago dzie.

Prasa ukraińska twierdzi, że Jagoda pochodzi z Małopolski Wsch. ze wsi Borki Wielkie (Tarnopol). We wsi ucho dził za Polaka. Na imię ma Wawrzyniec.

Jagoda służył w austriackiej armii i dostał się jako jeńiec do Rosji, gdzie po rewolu cji przeszedł na stronę bolszewików. Wraz z bolszewicką armią dopuścił się on w czasie wojny na terenie Małopolski Wsch., w swej rodzinnej wsi szeregu gwałtów. Brat Jagody żyje dotąd w A meryce.

Smiertelna walka rzeźnika z kontrolerami rzeźni miejskiej w Warszawie

Do Janki Feliksa Gajewskiego przy ul. Czerniakowskiej Nr. 186 w Warszawie przyszedł, celem przeprowadzenia lustracji kontrolerzy Rzeźni miejskiej: Zygmunt No wicki i Leon Szymański, w chwili gdy kon trolerzy okazali mu nakaz przeprowadze nia lustracji usiłował ich wyrzucić ze skle pu.

Kiedy kontrolerzy wezwali policjanta

Gajewski porwał leżący na pnlu nóż rzeź nicki i zadał nim sobie kilka ciosów w pierś i brzuch. Jedną ręką przytrzymu jąc wypadające jelita, Gajewski schwylił następnie topór rzeźnicki i rzucił się na kontrolerów i policjanta.

Furia z frudem obezwładniono i przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie po kilku godzinach zmarł.

Teatr na Pohulance

Złoty wieniec

komedia w 3-ach aktach Jope-Slade'a i Stokesa, przekład P. Hulki - Laskowkkiego, reżyseria Wł. Czengerego, deko-
racje W. Makojnika

Właściwie to już nie ma sensu pi sać „Teatr na Pohulance”, skoro w dniu, kiedy ta recenzja trafi do czy telnika „Złoty wieniec” będzie grany już w ogrodzie po-Bernardyńskim — na otwarcie „sezonu letniego”. Wido cnie te stare, przedwojenne daty po fjęcia mają jeszcze jakiś kurs u publi czności, jeśli premiera na Pohulance nie zdołała zapewnić teatru jak się na leży. Wiosna. Ludziska ciągną w in ne kąty miasta, po zieleń, po aromaty rozkwitających drzew. Teatr Letni ma swoją dobrą godzinę.

Tembardziej, że sztuka jest wybit nie rozrywkowa. Na scenie pierze się bielizne, szoruje podłogi, woda leci z wyżymaczki i ze szcotek. Oglądać wybitne aktorki w roli tych, których się w teatrze raczej nie spotyka, przy głądać się codzienności, którą traf ni by to możliwy przenosi w regiony współczesnej bajki — wszystko to

są rzeczy dość lubiane i spodziewać się można iż sąsiadkie i pantoflowe recenzje poprawią znakomicie frekwencję następnych przedstawień. — Co do literackiej strony sztuki, to przypomina mi ona staroświeckie nowelki dla różnych tygodników fami lijnych. Autorzy takich nowelek nig dy nie trudzili siebie, ani swych czy telników jakimiś szczególnie trudny mi układami sytuacji, których rozwią zanie wymagałoby oryginalnego wysiłku. „Kradzione nie tuczy”, „wedle sławu grobla”, „żadna praca nie hań bi” — oto atmosfera tych umoralnia jących (po obiedzie) historyjek, dosko nale przystępna i strawna dzięki licznym przymówiskom i przysłowiom, które jak wiadomo są mądrością naro du.

Tak więc jesteśmy na owym nowelkowym „czwartku” gdzie dzielna matka (Zmijewska) z pracy rak włas

nych (pranie i sprzątanie w biurze fil mowym) utrzymuje męża pijaką, bez robotnego syna i córkę, która dorabia w sklepie z kapeluszymi, oraz marzy o karierze gwiazdy filmowej. Los jed nak cieciał, by matka nie córka do stała engagement — do ról matki, wielkiej prawdziwej Matki w filmie. Gra tej prostej kobiety okazała się znakomitą, film powstał doskonały, lepsza przyszłość czeka zdawałoby się biedną rodzinę ze świętecznie nowelki. Cóż jednak, jeśli zapracowana w filmie matka nie ma czasu dopilnować swej prawdziwej, nie filmowej rodziny. Mąż jej rozpija się na kredyt, syn zlekceważył błogosławieństwo no szenia węgla (za 5—7 pensów dzien nie), córka również porzuciła pracę...

Więc mama, ta znakomita aktorka i mądra kobieta porzuca nowy swój zawód, rzeka się zawrotnych sum i z powrotem staje do balii. Dość próżno wania — będziecie musieli pracować! O! jak...

Państwo (bo ona i on) autorzy nie pomyśleli nawet, że może to i lepiej byłoby, gdyby młody bezrobotny ry sownik (tak, zdaje się?) został, jak te go chciał, przedstawicielem firmy mo tocyklowej. Uznali, że noszenie węgla jest bardziej moralne. — W podobny sposób możnaby przenicować całą tę

angielską robotę, ale nie warto. Zazna czymy jeszcze tylko, że — zgodnie z angielską modą — trochę za wiele na nasz gust krzyczy się w tej sztuce. Być może zresztą korektura reżyser ska następnych przedstawień stonuje (albo jeszcze lepiej: — zróźniczuje) te jaskrawości. Poza tem...

...gdy weszła na scenę Pani Bolton (praczelka) trudno było dopatrzeć się co to za aktorka. Tak sumienne i hoj ne potraktowanie nie „wielkiej” prze cie (choć bardzo wdzięcznej) roli za sługuje na prawdziwy szacunek. Zmi jewska udziela jeszcze w drugim akcie (gdzie jej dobrze sekunduje Wie czorkowska jako gwiazda filmowa) lekcji gry aktorskiej. Zwłaszcza „kwe stia” przy cerowaniu pończochy robi

na sali wrażenie.

Zywą sympatię zdobyła sobie Ja sieńska-Detkowska za wigor i charak terystyczność w roli sprzątaczk Wig g'es. Istotnie — żywiol, nie kobieta. Maleńkie studium rozfilmowane gą ski dała Seiborowa.

Role panów mniej wyraziste — cie kawie czy z winy pani Christiny czy też pana Sewella Stokesa? Czengery, zgodnie zresztą z „duchem utworu”, szukał owej nowelkowej pocziwości dla kierownika produkcji filmów, Starzewski był tym razem nieco zdaw kowym reżyserem, Wołhejko ucieleśzył przynajmniej oczy swoją „sylwetką pijaka” AD. 1900, Dzwonkowski, Su rowa, Utnik i Zastrzeżyński zrobili swe epizody należycie.

Teatr Lutnia

Dzieci i dla dzieci

W paru słowach chociażby o dwóch imprezach — o przedstawie niu dla dzieci p. t. „Złocisty ptak” (i p. Łysakowskiej i Kisielewicza), oraz o dorocznym popisie szkoły bale towej p. Sawiny-Dolskiej.

Zaczniemy od jubilatki. To już

dziesięć lat jak p. Sawina-Dolska pro wadzi swoją szkołę, kształcąc plasty cznie dziewczątka nawet 4-letnie. Czy robi to fachowo nie młodemu recen zentowi oceniać — to jest pedagogi czna i techniczna, a nie artystyczna strona rzeczy. W każdym razie dzieć

Nasilenie mniejsze, niż w r. 1935

Mnożenie literowe — Nie podajemy rozwiązań, gdyż zaszała omyłka w druku.
Rchusłk — słowa — c — ki (Słowacki) (100 rzymskie C).
Szarrria — Salamina.
Lpzhbwkh.lga p.M : TAA' RF FR FF DWLW
Pytanie Redakcra — 23 rozwiązania.

Piotr Popko (morderca swej żony), jest w stanie kompletnego obłąkania na tle zazdrości o żonę.

Plany inwestycyjne miasta

W tych dniach odbyło się w zarządzie miejskim posiedzenie komisji technicznej pod przewodnictwem prezydenta miasta. W posiedzeniu brali udział członkowie komisji technicznej, ławnicy, przedstawiciele poszczególnych wydziałów magistratu, elektrycy miejskiej i biura urbanistycznego.

Przedmiotem obrad były plany inwestycyjne miasta w bieżącym sezonie do wykonania robót kanalizacyjnych — wodociągów i drogowych.

Na wstępie naczelnik wydz. technicznego inż. Jęz. referował plan robót wodociągowych i kanalizacyjnych na terenie naszego miasta. Szeroko zakreślony plan wodociągowy przewiduje ułożenie 12 km. 700 m. b. rur wodociągowych przy ul. W. Pohulanka, Uniwersytecka, Pl. Napoleona, na szeregu ulic dzielnicy Zwierzyniec, na Antokoju i wzdłuż wiejskich ulic na przedmieściach. Na pokrycie powyższych inwestycji potrzebna jest suma 320.096 zł.

Program kanalizacyjny jest nieco większy; przewiduje ułożenie 4410 m. b. rur kosztem 151.530 zł. Plan ten jest opracowany pod kątem widzenia regulacji do tychczasowych ścieków do rzeki Wilenki — to też przewidziane roboty kanalizacyjne ogniskować się będą przeważnie wzdłuż trasy rzecznej, a więc: Kopanica, Subocz, Popławy, Saska Kępa i t. d.

Ogólny program robót wodociągowo-kanalizacyjnych, jeśli chodzi o środki finansowe, przekracza ramy budżetu miejskiego i przynajmniej na ten cel dotacji oraz pożyczek Funduszu Pracy. Po zaanalogowaniu tych wszystkich pażytych wliczyć nie z kredytem materiałowym Funduszu Pracy przewiduje się deficyt na sumę około 240.000 zł. Prezydent miasta poczynił wszelkie kroki w celu uzyskania odpowiednich kredytów na zrealizowanie zakreślonego planu robót. Jeśli akcja kredytowa zawiedzie, roboty będą wykonywane w większym zakresie.

Skończył inż. Wątor ski referował o zebranym programie robót drogowych na rok bieżący. W tym dziele inwestycyjnym strona finansowa przedstawia się dość pomyślnie. Przewiduje się deficyt w sumie około 55.000 zł., który ma widoki pokrycia z budżetu nadzwyczajnego miasta. Program Wydz. Drogowego składa się z trzech części: 1. roboty ziemne przy regulacji Wilgi, oraz ulic Grochowa — Zbożowa z ramienia Funduszu Pracy.

2. regulacja ulic z ułożeniem trwałej nawierzchni przy Trockiej, Św. Józefa, Namierników, Uniwersyteckiej, Skopówka i Bazylińskiej. Obniżenie poziomu i regulacja ul. W. Pohulanka na odcinku

od Teatru do Św. Jacka, regulacja ul. Z. Krelowej wzdłuż gmachu USB., poza tym przebudowanie i ułożenie krawężników przy ul. Konarskiego aż do lasu, przy drodze do Jerolimki, do wsi Góry i wszędzie regulacja ulic bocznych dzielnic Legionowej.

Trzecim etapem robót byłaby ul. Mickiewicza od pl. Katedralnego do pl. Tu kiskiego, oraz ul. Kolejowa. Ulice te o trzymałyby trwałą nawierzchnię. Ta ostatnia część programu jest uzależniona od dodatkowych kredytów, to też widoki na jej realizację są wątpliwe. Dla orientacji posłużyć tu może przybliżony kosztorys ułożenia trwałej jezdni przy ul. Mickiewicza. Koszt ten wynosiłby około 360.000 zł.

Program drogowy ulegnie prawdopodobnie pewnym modyfikacjom. Władze Wojewódzkie bowiem domagają się uregulowania dojazdu do dworca kolejowego. Chodzi o ułożenie trwałej nawierzchni

ni na ulicy Kolejowej, uregulowania ul. Gościńskiej i Sadowej, oraz zrobienie zjazdu z ul. Kolejowej na Zawalną koło Hal. Prezydent miasta uznał również te roboty za bardzo pilne ze względu na fatalny stan obecnych dojazdów do dworca.

W uzupełnieniu powyższych programów prezydent zreferował konieczności budowy 3 mostów; na Wilence w okolicy Tupaciszek i w ogrodzie Bernardyńskim, oraz przebudowa mostu Zwierzynieckiego. Są to inwestycje konieczne i pilne. Niestety miasto nie posiada absolutnie na to środków. Budowa mostów jest bardzo niewdzięczną inwestycją z punktu widzenia polityki miejskiej — pochłania wielkie sumy na materiały, a słunkowo mało zatrudnia robotników; tymczasem jedną z bolączek miasta jest konieczność zatrudnienia bezrobotnych, ponad tysiąc ludzi, bez żadnych kwalifikacji nadających się jedynie do robót ziemnych.

Z. K.

Tylko dziś do WEREK i nad NAROCZ

W Werku dancing — podwileńsk, nad Naroczą dwa dni spokojnego wypoczynku w promieniach wesołego słońca, wśród szumu sosen i plusku fal. Przypomniamy: zapisy ORBIS, Mickiewicza 20.

Licytacja za podatki

Pisząc w swoim czasie reportaż o sali licytacyjnej wileńskich sądów skarbowych przy ul. Niemcewicz 22, nie przypuszczałem, że spowodujemy tym proces karny przeciwko dwóm bandom licytantów, grasującym w tej sali.

Stwierdziliśmy wtedy, że rzeczy, zajęte za podatkami, są sprzedawane najczęściej po bardzo niskiej cenie. Zwykle tak się dzieje w tej sali, że na licytacji w pierwszym terminie, podczas której wywołuje się przedmioty po stosunkowo wysokiej cenie szacunkowej według protokołu zajęcia, jest bardzo mało nabywców. Najczęściej nikt nie chce płacić „pełnego” urzędowego szacunku, który normalnie niebyszy krzywdzi licytowanego podatnika, bo odpowiednie przepisy nie pozwalają sekwestrowi na szacunek poniżej pewnych norm.

Na sali licytacyjnej przepisy te przestają obowiązywać po pewnym czasie. Gdy przedmiot zajęty nie znalazł nabywcę na pierwszej licytacji, wyznacza się licytację drugą, która rozpoczyna się od ceny szacunkowej. Urzędnik, kierujący licytacją musi oprawiać uważać, aby cena szacunkowa ostatecznie nie była zbyt niska, aby przedmiot nie przeszedł „za darmo”, lecz mimo to sumy, płacone na drugiej licytacji, są przeważnie o wiele niższe od tych, które można uzyskać w najgorszym wypadku przy sprzedaży z wolnej ręki. Trzeba tu dodać, że kierownictwo sali licytacyjnej dość często zrygnęło z sum, ofiarowanych podczas licytacji, i szuka nabywców z wolnej ręki. Dla w ten sposób o interes podatnika licytowanego i interes skarbu państwa, pragnąc sprzedać po najwyższej cenie nieraz ostatnie rachmienie podatnika na pokrycie choć części jego zadłużenia.

W rezultacie jednak mimo wszystko wiele przedmiotów sprzedaje się na licytacji, jak się mówi, za bezcen. Otóż ta możliwość na bycia tanich przedmiotów, nieraz poszuki-

wanych na rynku, stworzyła typ zawodowego „licytanta”. Jego celem takimi trudni się kupcem i sprzedawcą rzeczy sprzedawanych na licytacji, oczywiście dużo na tym zarabiając.

W Wilnie na sali licytacyjnej przy ul. Niemcewicz 22 grasują od dawna dwie bandy z wędrownymi licytantami. Oczywiście bandy te z reguły prawie nie nie kupują na licytacji pierwszej, w drugim zaś terminie starają się nabyć przedmiot za najniższą sumę. Bandy te konkurują nie mają, ponieważ bardzo wielu jest amatorów na kupno rzeczy z licytacji. Nieraz jednak dochodzi do walk konkurencyjnych między tymi bandami. Po wiodono to zwyciężenie cen na sali licytacyjnej. W swoim czasie pisałem także o tym i zamieściłem opinię jednego ze „skarbowców”, że bandy konkurujące ze sobą, są „lepszym złem” niż bandy współpracujące.

Prokuratura wileńska uznała za słuszne, że bandy te, działając przy pomocy zmywu do kupna rzeczy licytowanych po cenach tak niskich, że krzywdzących b. właścicieli tych rzeczy, popełniają w związku z kodeksem karnym, wywołano sprawę karną przeciwko Ajdukowi Arlukowi i Chałmowi Morejnie, którzy dochodzenie policyjne wskazało jako kierowników grupy żydowskiej zawodowych licytantów oraz przeciwko Bolesławowi Januszkiewiczowi, będącego kierownikiem grupy chrześcijańskiej.

Podczas przewodu sądowego zostały potwierdzone szczegóły dochodzenia. Sąd jednak uniewinnił oskarżonych, ponieważ śledztwo nie dostarczyło poszkodowanych. Akt oskarżenia wymieniał art. 283 K. K., który przewiduje przestępstwo w wypadku istnienia poszkodowanego.

Na procesie nie zostało wyjaśnione czy brak poszkodowanych w sprawie jest niedochodzeniem śledztwa czy poszkodowanych naprawdę nie ma.

(z).

Wystawa prasy katolickiej w Landwarowie

Landwarów zaczyna wyróżniać się intensywną pracą społeczną i kulturalną, czego dowodem szereg raz po raz odbywających się imprez o wysokim poziomie kulturalnym.

Ostatnio odbyła się urządzona przez Zarząd Kat. Słow. Mężów „Wystawa prasy katolickiej i sympatyzującej”, która, jak na landwarowskie warunki miała wielkie powodzenie i Humie była odwiedzana.

W pięknie i gustownie udekorowanej sali teatralnej Romanowskich umieszczono większą ilość stoisk z więcej niż 300 eksponatami prasowymi z całej Polski i świata.

Niektóre stoiska wydawnictw specjalnych zawierały ponadto eksponaty z tymi wydawnictwami związane jak np.: ten o nasileniu do tkaniny, nawozy sztuczne i środki chemiczne do zwalczania szkodników roślinnych, zioła lecznicze i t. d.

Na szczególną uwagę zasługiwało stoisko Zw. Polaków w Niemczech z bardzo pięknymi wydawnictwami, wszystkimi w Niemczech wychodzącymi dziennikami polskimi, plakaciami i t. d.

Muzyka z aparatów radiowych Państwowych Zakładów Radiotechnicznych u przyjemniała zwiedzanie wystawy.

Głównym organizatorem imprezy był p. J. Nieman, któremu dzielnie pomagali p. p. W. Komar i N. Romanowski, wszyscy z Kat. Słow. Mężów.

J.

Nowe władze ZPOK

W dniu 9 maja r. b. odbyło się Walne Zgromadzenie Grodzko-Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie. Sprawozdanie poszczególnych Referentek (pp. Kosińskiej, Hoppenowej, dr. Wasilewskiej-Swidowej, Parafianowiczowej, Tomaszewskiej, Drużyłowskiej, Kamińskiej, Monikowskiej) i charakterystyka prac Zarządu przedstawiona przez dotychczasową Przewodniczącą p. Jadwigę Mozołowską wykazały zwiększone nasilenie prac całego Związku. Ustępującemu Zarządowi poza udzieleniem absolutorium, wyrażono uznanie za sprawne i skuteczne metody pracy i uaktywnienie szeregu członków. — Skład nowego Zarządu, wybrane go na Walnem Zgromadzeniu przedstawia się następująco: przewodnicząca — p. Czesława Monikowska, wiceprzewodnicząca — pp. Janina Hoppenowa i Jadwiga Tomaszewska, członkinie Zarządu — pp. Apolonia Dąbrowska, Jadwiga Drużyłowska, Maria Ejdręglewiczowa, Sabina Kamińska, Jadwiga Mozołowska, Zuzanna Narwojszowa, zastępczyni — Antonina Dąbrowska, Maria Szaferówna Kom. Rewizyjna — Bronisława Rowieńska Sabina Eubigowa, Maria Trzaskowska, zastępczyni — Julia Starosiłkowska, Olga Dunia Wasowiczowa.

Ofiara na F.O.N.

Tylko wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa, a zwłaszcza przy udziale wielkich placówek przemysłu krajowego, można spotęgować obronność naszego kraju. Jednym z szeregu przykładów godnych naśladowania jest Krajowa Fabryka Radiodiodów „Telefunken”, która samorzutnie zgłosiła swoją ofiarę na F.O.N. ofiarując lotnictwu polskiemu samolot RWD 10, zamawiając aparat w Państwowych Zakładach Lotniczych. Samolot Telefunken już wkrótce będzie pełnił swoją pożyteczną służbę na wyznaczonym posterunku.

Kurjer Sportowy

Hapoel został zdyskwalifikowany

Bardzo dobrze się stało, że drużyna piłkarzy żydowskiego klubu Hapoel została przez władze piłkarskie Wilna zdyskwalifikowana za nieprzestrzeganie statutu PZPN.

Hapoel — to drużyna fikcyjna. Nie wiemy nic o jej działalności sportowej. Figurowanie na liście członków wprowadza wiele zamieszania zwłaszcza w czasie sezonu rozgrywek o mistrzostwo okręgu.

Cieszymy się, że raz narazie przestano się rachować z drużyną, której nigdy nie można było traktować poważnie.

Kepel w Wilnie

Od kilku dni bawi w Wilnie znany wioślarz Polski Jerzy Kepel, który w Wilnie zamierza zahaczyć kilka tygodni.

Kepel trenuje codziennie na Wilii. Pierwsze jego starty mają się odbyć w tym roku zagranicą. Pod koniec sezonu bronić będzie pucharu i tytułu mistrza Sekwany.

Interesująco również zapowiada się pojedynek z mistrzem Polski R. Vereyem. Pojedynek odbędzie się w Bydgoszczy.

POKOJE

TANIE, CZYSTE i CICHE
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

Jutro zawody lekkoatletyczne na Piłomonicie

Jutro o godz. 16 na Piłomonicie odbędą się ciekawe zawody lekkoatletyczne przed ustaleniem składu reprezentacji Wilna na mecz z Białymostkiem. Mecz z Białymostkiem ma się odbyć w Wilnie 23 maja, a w tydzień potem reprezentacja Polski Północno Wschodniej walczyć będzie w Królewcu z Prusami Wschodnimi.

Niedzielne zawody eliminacyjne będą rewią wszystkich najlepszych zawodników

Kolarze na rowerach walczyć będą o mistrzostwo na trasie Żułów — W Ino

W niedzielę o g. dz. 15 wystartują z Żułowa do Wilna kolarze zgłoszeni ze wszystkich okręgów KPW. Walczyć oni będą o mistrzostwo KPW. Ogółem na starcie zbiegnie się 40 zawodników. W godzinach rannych zawodnicy ułożą na Rossie hold pamięci Marszałka J. Piłsudskiego.

Meta wysługu mieścić się będzie w Wilnie przy ul. Kolejowej 19, obok domu KPW. Zawodnicy do Wilna powinni przybyć przed godziną 18. Pojadą oni z Żułowa przez Podbrodzie, Niemenczyn, Antawil, Połpięszkę do Wilna. W Wilnie trasa pobięgnie przez Antokół, a następnie przez Plac Katedralny, ul. Zamkową, Wielką — spowiem tak jak kursują autobusy Nr. 1. Sędzią głównym wysługu mianowany został p. Rydlewski R. Organ

izatorem jest p. Kisiel. Na zawody te z Warszawy przybył na przejazd Zarządu Głównego KPW. pos. Starzak.

Na marginesie tej notatki pragniemy zwrócić uwagę czytelników miarodajnych na zbyt częste i nieraz i mało poważne imprezy organizowane przez te czy inne organizacje, które obierają właśnie trasę Żułów — Wilno. Bardzo to pięknie, ale mały wrażliwie, że trzeba ustalić jakie i kiedy mają się odbywać imprezy sportowe połączone jedno cześnie z oddaniem holdu.

Według naszego zdania uważalibyśmy za wielce wskazane organizowania nadeł marszu nareziarskiego, wpływu kajakowego, no i ewentualnego wysługu kolarskiego. I na tym musiałby być koniec.



Wiosna i miłość na prowincji

Czwórka dobrze znanych Wilnu artystów, pp. Ola Obarska, Wacław Seibor, Leopold Detkowski i Jerzy Lawona urządzili tournée po prowincji.

Aktorzy grali doniedawna z dużym powodzeniem „Wiosna i miłość” w rozmaitych miastach i miasteczkach Nowogródziny.

Obecnie, z dniem 15 bm. jeżdżąc własnym autem, przenoszą się na teren woj. wileńskiego.

I tak będą kolejno występowali: 15 bm. Krasne, 16 — Helenów, 17 — Mołodeczno, 18 — Wilejka, 19 — Głębokie, 20 — Postawy, 21 — N.-Święciany, 22 — Brasław i 23 — Duksty.

(a).

6 miesięcy aresztu za kolportaż nielegalnych książek

Wezoraj sąd okręgowy w Wilnie rozpoznał sprawę Władysława Pukasa i Stanisława Szemury, oskarżonych o kolportaż nielegalnie sprowadzonych z Litwy Kowieńskiej książek szkolnych w języku litewskim, w których sfalszowana była historia, dotycząca Wilna szczytny, oraz podane niezgodnie z prawdą granice Polski z Litwą Kowieńską. Książki te były pisane tendencyjnie i wymierzane przeciwko Polsce.

Przed sądem oskarżeni podali się za wykoliczkowanych bibliotekarzy. Do winy nie przyznali się.

Sąd skazał Wł. Pukasa na 6 miesięcy aresztu, St. Szemurę zaś wobec braku dowodów uniewinnił.

(z).

Wiadomości radiowe

DZIEŃ PROPAGANDY RADIA
W WARSZAWIE.

Nie ma już dziś w Polsce ani jednego zakłata, gdzie nie docierałoby na falach eteru żywe słowo i dźwięki muzyki z rozgłośni Polskiego Radia, nie wszystkie jednak okolice kraju zostały w jednakowym stopniu zradiofonizowane.

Ze względu na kulturalno-oświatowe, wychowawcze i państwowe znaczenie radia, sprawą radiofonizacji kraju zajęły się gorliwie czynniki społeczne, które prowadzą intensywną akcję propagandową. Ostatnio akcja ta w formie Tygodni, lub Dni Propagandy Radia obejmuje tereny Rozgłośni Krakowskiej, Poznańskiej, Katowickiej i Warszawskiej.

Dotychczas w dniach od 24 kwietnia do 1 maja odbył się Tydzień Propagandy Radia w Krakowie, dnia 2 maja rozpoczął się Tydzień Propagandy Radia w Poznaniu, a dnia 12 maja — nastąpi początek takiego tygodnia w Katowicach.

W Warszawie Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, który — utworzony przez szereg najwybitniejszych organizacji społecznych — ogniskuje całą akcję propagandową w całej Polsce, urządza specjalne imprezy radiowe w dniu 30 maja.

Program Dnia Propagandy Radia w stolicy jest bardzo urozmaicony i bogaty, obejmując szereg imprez muzycznych, zabaw i imprez propagandowych. M. in. przewidywane są koncerty orkiestr na placach publicznych w ogrodach publicznych, widowisko w teatrze na wyspie w Łazienkach, zabawy na przedmieściach, ciekawe zawody samochodów zradiofonizowanych i t. p. Ponadto w najróżniejszych punktach miasta, zaistalowane zostaną megafony, przez które transmitowane będą audycje nadawane z rozgłośni. Program Dnia Propagandy Radia w Warszawie obejmie również wiele innych ciekawych imprez, które organizatorzy narazie trzymają jeszcze w tajemnicy.

„TE 4” ŚPIEWAJĄ DLA RADIOSŁUCHACZY

Znane dobrze publiczności radiowej „Te 4” powróciły do Warszawy z Rygi, gdzie w ciągu miesiąca występowały w teatrze rewii. Obecnie dnia 15 maja o godz. 22.15 wystąpi ten zespół wokalny przed mikrofonem, aby odśpiewać szereg pieśni ze swego repertuaru.

Sprawa tajnej drukarni Sztafety

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął student Antoni Cercha, oskarżony o udział w nielegalnej O. N. R. o raz drukowanie tajnej „Sztafety”. Drukarnia mieściła się w piwnicy pod stróżówką w Józefowie. Stróżówkę wynajęli Jacy dwaj studenci. Na podsiawie zebrane przez policję wiadomości, jednym z nich był Cercha. Ponieważ udział Cerchy w pracy przy tajnej drukarni nie został udowodniony, sąd skazał go jedynie za należenie do nielegalnego ONR. na 10 miesięcy więzienia z zawieszaniem.

Z pomocą głodnym i bezdomnym!

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Instytutu CARITAS Archidiecezji Wileńskiej, któremu przewodniczył ks. kan. Jan Kretowicz, prezes Instytutu. W wyniku obrad uchwalono:

1) zorganizować w tym roku dwie półkolonie wakacyjne dla najbiedniejszych dzieci Wilna, przeznaczając na ten cel około 5.000 zł.

2) wysłać kilkadziesiąt q zboża i ty sięg złotych na pomoc dla głodujących w Bratławszczyźnie.

3) udzielić różnych zapomóg w Wilnie na kwotę 250 zł.

Instytut CARITAS postanowił nadto otworzyć w tym roku od września bursę dla młodzieży wiejskiej, uczęszczającej do szkół i terminatorów.

Zarząd Caritasu rozpoczął też akcję opieki nad ulicznymi i bezdomnymi dziećmi, którzy w miarę możliwości otrzymują (grupkami) dożywianie i są przygotowani przez S. S. Marianistki do pierwszej spowiedzi i Komunii świętej pod opieką ks. kan. Kretowicza. Rada przyjęła bardzo przychylnie i obiecała poparcie projektu Zarządu, dotyczącego stworzenia dla młodzieży ogniska (oratorium), gdzieby dział mogła uczyć się jakiegoś rzemiosła pod troskliwym i fachowym kierownictwem zakonnym.

Największą przeszkodą w rozwoju ak-

cji dla bezdomnej młodzieży jest brak odpowiedniego domu (na urządzenie takie go zakładu trzeba prosić Boga o natychmiastnie nie dla jakiejś instytucji lub duszy szlachetnej, która by na ten cel zbożny ofiarowała chociażby najskromniejsze pomieszczenie z ogródkiem).

Na zakończenie wyjaśnienie: w okresie od kwietnia 1936 do końca marca 1937 r. wydano w jadłodajniach Caritasu około 50.000 obiadów dla głodujących. Bielizny, odzieży i t. p. zapomóg w naturze wydano w Centrali na około 5000 zł. Na półkolonie wakacyjne wydane również około 5000 zł. Ogólnie na akcję charytatywną wydała Centrala Caritasu 26.000 zł. Blizsze dane będą podane w prasie.

Prezydium Archidiecezjalnego Instytutu CARITAS gorąco składa podziękowania Fundacji im. S. i J. Montwiłłow na ręce J. W. Pana Prezesa L. Ostreylki, za łaskawe przyznanie, zapomogi na cele Caritasu w kwocie 400 (czteryście) złotych Stokrotnie Bóg zapłaci!

(Komitet „Caritasu”).

Nasiona, sadzonki

poleca firma S. WILPISZEWSKI
Wilno, Zawalna 24.

Jutro premiera! Program świąteczny Film dla wszystkich

TONI z WIEDNIA

Reż. Max Neufeld, twórca „Csibi”.

Słynny chór „Wiener Saengerknaben”

Marlena DIETRICH i Gary COOPER

w arcydziele wszechświat, sławy

„MAROKKO”

Na edycja 1937 roku
Następny program
HELIOS

HELIOS Kobiety, naśladowcie mnie Irena DUNNE

w ostatnim wspaniałym filmie Ryszarda Bolesławskiego

TEODORA ROBI KARIERĘ

Nad program: Atrakcje i aktualia

POLSKIE KINO ŚWIATOWID! Amerykańska awantura

W rol. gl. Bodo, Nakoneczna, Cwiklińska, Znicz, Selański i Frenkiel

Nad program: Atrakcje

OGNIKO! Dziś. Najznakomitszy film malej czarodziejki ekranu

SHIRLEY TEMPLE

P. L. „NASZE SŁONECZKO”

Nad program: UROZMAIACONE DODATKI.

W pozost. rol.: Rosemary Ames i Joel Mc. Crea

o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Świecicach Bazylik Stanisław zamieszkały w Świecicach przy ul. 11 listopada Nr. 2, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 29 maja 1937 r. od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Teresy Zanowej, w maj. Gierkany, gm. Dukstańskiej, pow. Świeciańskiego, składających się z pianina, kompletu mebli miękkich, kredensu, 12 krzeseł, powozu, 8 szt. portretów i stolika do kart, oszacowanych na łączną sumę 1382 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Świeciany, dnia 12 maja 1937 r.
Komornik: Bazylik Stanisław.

Kupię samochód

marki „Fiat” 7-osobowy.
Oferty do adm. Kurjera W.
pod „Fiat”

Były profesor
poszukuje się wspólnika Polaka z kapitałem około zł. 10.000 do korzystnego interesu handlowego, małego dozw. widoków rozwoju. Oferty składać w Admin. pod „Wspólnik”

KUPIE

110 wynajmę WÓZEK dla chorego. Dowiedz się w admin. Kurjera Wileńskiego, ul. Bandurskiego 4 Wilno

MOTOCYKLE • ROWERY • RADIO APARATY • 10 WIELKA 10 • „RADIO-MOTOR”

Tabela loterii

6-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. na Nr. 2464.

15.000 zł.: 103468

10.000 zł.: 91900 99335

2.000 zł.: 11432 24024 26776

80399 44973 83123 108841 151736

151762 152999 161890 187135

1.000 zł.: 1245 5019 9609 24914

88358 50253 50850 60168 62304

67927 68292 72627 76477 83559

98505 99541 104979 131287

132979 134157 138270 144431

150569 161680 163787 167578

176161 179224 181971 186619

188806

Wygrane po 200 zł.

67 239 85 93 416 77 86 584 1061 93

115 405 526 708 75 835 74 2137 298

307 9 579 624 788 982 311 23 72 252

448 574 601 15 758 800 11 33 89 4507

42 792 819 93 5024 34 84 201 301 455

676 997 6006 22 41 110 259 368 97 645

719 45 850 77 7021 688 96 984 8248

56 58 497 626 87 752 98 960 9059 202

70 82 97 631 859 964 10384 409 699

47 930 22138 215 73 323 51 73 88 473

593 629 48 837 23118 21 98 254 95

463 505 793 962 24332 65 401 589 672

747 75 97 866 947 25447 51 677 757

26037 132 78 90 257 357 786 27128

441 77 580 727 944 28111 17 22 217

357 98 407 81 600 775 22929 361 67

71 687 99 793 944 64 30632 55 212

50 480 95 512 93 637 704 18 32 824

43 962 31055 84 563 85 738 837 53 67

911 23 32022 148 217 83 505 607 730

960 33295 416 33 42 82 587 897 987

90 31251 90 320 73 98 414 611 35033

236 410 40 560 891 36084 302 16 466

621 28 81 766 91 37011 42 49 540 644

752 97 38144 48 295 555 647 936

39302 428 73 75 521 97 815 20

775 925 97 962 11037 83 150 352 87

450 591 769 871 973 87 12113 51 84

320 98 446 46 206 24 59 752 94 800 19

13188 294 437 646 775 966 14503 647

733 90 872 911 92 15233 368 90 706

882 922 54 10662 119 60 309 482 509

897 901 80 1719 21 226 465 509 74 696

714 962 18388 444 572 784 19174 356

466 616 28 734 92 873 20200 46 92 368

90 541 644 92 799 912 21436 642 718

40198 243 513 608 85 784 913 14

71 80 84 41007 196 263 338 423 94

586 58 692 494 58 692 808 42041

53 330 88 581 671 93 784 43029

75 78 49 110 354 450 65 85 653 68

88 860 44031 664 768 805 926

45340 538 697 898 46087 101 18 76

296 98 462 542 74 83 712 15 18 81

74 880 947 50 47125 556 696 7724

40 68 528 53 48113 267 506 49000

84 388 460 590 674

50181 76 271 360 499 505 47 83

668 91 992 51074 188 459 520 79

78 56 864 91 52410 75 515 44 634

95 713 90 970 87 53111 387 523

682 88 94 54475 584 85 633 869

9285 55023 40 225 864 594 734 50

58000 219 64 484 98 657 704 23

48 95 889 57039 49 105 7 72 757

812 58026 138 242 362 80 73 408

951 613 68 59033 74 312 94 405 10

21 71 513 34 65 71 67 10 46 950

60091 225 74 306 47 559 87

61116 27 299 314 715 892 69 89

62132 214 876 87 438 615 79 69

Tabela loterii

6-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. na Nr. 2464.

15.000 zł.: 103468

10.000 zł.: 91900 99335

2.000 zł.: 11432 24024 26776

80399 44973 83123 108841 151736

151762 152999 161890 187135

1.000 zł.: 1245 5019 9609 24914

88358 50253 50850 60168 62304

67927 68292 72627 76477 83559

98505 99541 104979 131287

132979 134157 138270 144431

150569 161680 163787 167578

176161 179224 181971 186619

188806

Wygrane po 200 zł.

67 239 85 93 416 77 86 584 1061 93

115 405 526 708 75 835 74 2137 298

307 9 579 624 788 982 311 23 72 252

448 574 601 15 758 800 11 33 89 4507

42 792 819 93 5024 34 84 201 301 455

676 997 6006 22 41 110 259 368 97 645

719 45 850 77 7021 688 96 984 8248

56 58 497 626 87 752 98 960 9059 202

70 82 97 631 859 964 10384 409 699

47 930 22138 215 73 323 51 73 88 473

593 629 48 837 23118 21 98 254 95

463 505 793 962 24332 65 401 589 672

747 75 97 866 947 25447 51 677 757

26037 132 78 90 257 357 786 27128

441 77 580 727 944 28111 17 22 217

357 98 407 81 600 775 22929 361 67

71 687 99 793 944 64 30632 55 212

50 480 95 512 93 637 704 18 32 824

43 962 31055 84 563 85 738 837 53 67

911 23 32022 148 217 83 505 607 730

960 33295 416 33 42 82 587 897 987

90 31251 90 320 73 98 414 611 35033

236 410 40 560 891 36084 302 16 466

621 28 81 766 91 37011 42 49 540 644

752 97 38144 48 295 555 647 936

39302 428 73 75 521 97 815 20

775 925 97 962 11037 83 150 352 87

450 591 769 871 973 87 12113 51 84

320 98 446 46 206 24 59 752 94 800 19

13188 294 437 646 775 966 14503 647

733 90 872 911 92 15233 368 90 706

882 922 54 10662 119 60 309 482 509

897 901 80 1719 21 226 465 509 74 696

714 962 18388 444 572 784 19174 356

466 616 28 734 92 873 20200 46 92 368

90 541 644 92 799 912 21436 642 718

40198 243 513 608 85 784 913 14

71 80 84 41007 196 263 338 423 94

586 58 692 494 58 692 808 42041

53 330 88 581 671 93 784 43029

75 78 49 110 354 450 65 85 653 68

88 860 44031 664 768 805 926

45340 538 697 898 46087 101 18 76

296 98 462 542 74 83 712 15 18 81